

Anna Dziedzic

Uniwersytet Warszawski

ORCID: 0000-0002-5304-5179

ADAM MAHRBURG: POZYTYWIZM W EPOCE PRZEŁOMU ANTYPozytywistycznego

„Ostatni Mohikanin pozytywizmu warszawskiego” – tak złośliwie pisano o Adamie Mahrburgu¹ w czasopiśmie „Głos” w 1904 roku², nie doceniając ani modelu uprawiania filozofii, któremu Mahrburg hołdował, ani roli, jaką odgrywał na polu warszawskiej edukacji filozoficznej przełomu XIX i XX wieku. Choć związany od 1890 roku z Warszawą, Mahrburg nie był przedstawicielem środowiska pozytywizmu warszawskiego – krytykował bowiem wczesne, zadłużone u Comte’a stanowiska pozytywistyczne jako filozoficznie naiwne i sytuował się w nurcie, który określał „nowokrytycyzmem”. Radykalnie ograniczał zadania filozofii do teorii poznania naukowego, teorii nauki. Zgodność głoszonych przezeń tez z hasłami młodych pozytywistów z lat siedemdziesiątych XIX wieku, takich jak Julian Ochorowicz, mogła się wydawać kluczowa tylko z pozycji, oczekujących od filozofii konkretnego zaangażowania społecznego lub światopoglądowego. Pod tym względem ironiczne uwagi „Głosu”, wytykające Mahrburgowi, że „[o]d lat kilku czy kilkunastu zapewnia dorastające panny i panienki, że »duszy nie ma«”³, były równie napastliwe co zarzuty ówczesnej publicystyki konserwatywno-katolickiej, która z góry odrzucała prądy pozytywistyczne we wszystkich wersjach i odmianach.

Jednocześnie jest znamienne, że w okresie przełomu antypozytywistycznego Mahrburg proponował poglądy, zadłużone mimo wszystko w pozytywizmie. Czy czyni to z Mahrburga epigona, czy może outsidera, niepasującego do nowych czasów? Czy Mahrburg miał poczucie aktualności swoich poglądów, a jeśli tak – to z czego ono wynikało? Czy istniały powody, dla których „nowokrytycyzm” mógł jawić się jako aktualny – czy były na przełomie XIX i XX wieku okoliczności filozoficzne,

¹ Adam Mahrburg urodził się w 1855 r. w Mińsku, po ukończeniu w Petersburgu studiów filozoficznych kontynuował naukę w Lipsku, potem (po napisaniu pracy *Teoria celowości ze stanowiska naukowego* 1888) bezskutecznie starał się o posadę na wydziale filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego (o próbach uzyskania katedry uniwersyteckiej przez Mahrburga pisał szczegółowo R. Ergetowski, *Zamierzona habilitacja i niedoszły lektorat Adama Mahrburga*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1969, 14/3, s. 501-512). Na przełomie XIX i XX w. uczył filozofii i psychologii w Warszawie na tajnych wykładach, a od 1905 r. w ramach Towarzystwa Kursów Naukowych. Zmarł w 1913 r. w Warszawie.

² A. Nowaczyński, *Diatryba o „Książce” pana Mahrburga*, „Głos” 1904, 48, s. 746.

³ *Ibidem*.

w których dawniej sformułowane poglądy wydawały się adekwatnie odpowiadać na nowe wyzwania? Poniżej spróbujemy odpowiedzieć na te pytania.

1. Nowokrytycyzm Mahrburga a pozytywizm

Charakterystycznym stanowiskiem epistemologicznym Mahrburga był fenomenalizm: przekonanie, że „doświadczenie wewnętrzne i zewnętrzne, że zjawiska stanowią jedyny bezpośrednio dany materiał, który się naukowo lub spekulacyjnie przerabiać może”⁴. Stąd zadaniem nauki było „wytworzyć system wiedzy w ogóle zjawisk – wolny od sprzeczności wewnętrznych i powszechnie sprawdzalny”, z kolei zadaniem filozofii – „poznać warunki i sposoby, przy których nauka mogłaby odpowiedzieć temu swojemu powołaniu”⁵. Przy czym fenomenalizm wykraczał tu poza ramy pozytywistyczne – koncepcją filozofii jako krytyki poznania naukowego, jako teorii nauki, Mahrburg nawiązywał do programu Kanta z początkowych kart *Krytyki czystego rozumu*. Był to

⁴ A. Mahrburg, *Fenomenalizm*, „Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana”, t. 21, Warszawa 1898, s. 221. Zgadza się przy tym z Marianem Massoniusiem, który pisał o poglądach Mahrburga, że przez trzydzieści lat w rzeczach zasadniczych się nie zmieniły (M. Massonius, *Mahrburg jako uczony*, „Przegląd Filozoficzny” 1914, 1, s. 76). Nie podziela tej opinii Józef Chwał, który w książce *Metafilozofia Adama Mahrburga* postawił mocną tezę, że u Mahrburga mamy do czynienia z ewolucją poglądów epistemologicznych od realizmu krytycznego pośredniego poprzez idealizm transcendentny do fenomenalizmu (J. Chwał, *Metafilozofia Adama Mahrburga*, Warszawa 1998, s. 16). Swoje przekonanie, że w 1888 i 1891 r. Mahrburg był zwolennikiem realizmu krytycznego opiera Chwał na cytatach z tekstów *Teoria celowości ze stanowiska naukowego* oraz *Psychologia społeczna i jej stanowisko w systemie wiedzy*, tezę zaś, że w 1897 r. Mahrburg przeszedł do idealizmu transcendentnego, dzieląc rzeczywistość na rzecz w sobie i zjawiska, i twierdząc, że nauka ogranicza się do wiedzy o zjawiskach – na tekście *Co to jest nauka?*. Zdaniem Chwały ostatecznym stanowiskiem Mahrburga, głoszonym od 1898 r., był fenomenalizm; Mahrburg miał zarzucić wypowiadanie się o istnieniu bądź nieistnieniu rzeczywistości transcendentnej, a rzecz samą w sobie traktować jako pojęcie graniczne (J. Chwał, *op. cit.*, s. 19). Tez Chwała nie uznajemy za przekonującą, ponieważ w wypowiedziach o charakterze epistemologicznym, formułowanych w latach 1884-1891 na marginesie innych wywodów, Mahrburg nie poddawał systematycznej analizie stanowiska Kantowskiego ani jego możliwych realistycznych czy idealistycznych interpretacji. Stąd trudno kategorycznie stwierdzić, czy Mahrburg stał wówczas pewnie na innych stanowiskach niż w 1898 r., czy tylko niezbyt precyzyjnie formułował swoje myśli na temat istnienia zjawisk i świata pozazjawiskowego. Nie ma też jednoznacznie przekonujących dowodów, że między 1897 a 1898 r. nastąpiła w poglądach Mahrburga zmiana w obszarze podziału na zjawiska i rzecz w sobie. Nie ulega natomiast wątpliwości, że w wypowiedziach o charakterze podręcznikowym, pisanych od 1898 r. (w *Poradniku dla samouków* i hasłach, pisanych na potrzeby „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej”), prezentując własną wersję historycznego i systematycznego wykładu stanowisk filozoficznych, Mahrburg jednoznacznie usytuował się po stronie fenomenalizmu, traktującego pojęcie rzeczywistości samej w sobie jako pojęcie graniczne. Naszym zdaniem w przypadku Mahrburga sensowniejsze byłoby wyróżnienie dwóch faz: 1) wcześniejszej, reprezentowanej pojedynczymi wypowiedziami na marginesie innych kwestii, które to wypowiedzi mogły przywodzić na myśl realizm krytyczny lub symbolizm typu H. Helmholtza, jednak nie zostały pogłębione, 2) właściwej, reprezentowanej jasnymi fenomenalistycznymi deklaracjami, które Mahrburg formułował wprost od roku 1898. Rozwinięcie tych rozważań pominiemy tu z braku miejsca.

⁵ A. Mahrburg, *Fenomenalizm...*, s. 221.

Kant, do którego powrócili w latach sześćdziesiątych XIX wieku neokantyści, tacy jak Friedrich A. Lange czy Hermann Helmholtz. Ograniczenie poznania do zjawisk powiązane tu zostało z uwarunkowaniami apriorycznymi, podmiotowymi, ale istotny był kontekst psychofizjologiczny, z kolei pojęcie rzeczy samej w sobie potraktowano jako graniczne. Szukając inspiracji oraz wspólnoty filozoficznej z innymi autorami, kładącymi nacisk na zagadnienia, takie jak: krytyka i teoria poznania; filozofia rozumiana jako nauka, zainteresowana metodologią nauk przyrodniczych; psychologia fizjologiczna; walka z metafizyką w nauce i filozofii – stworzył Mahrburg pojęcie „filozofii nowokrytycznej”. „Nowokrytycyzmem” nazywał „kierunek filozoficzny, który przyjmuje za historyczny punkt wyjścia teorię poznania Kanta, usiłuje oddzielić w wiedzy aprioryczne od aposteriorycznych i postawić pytanie – jakim sposobem, przy jakich warunkach nauka, dana jako fakt i rozważana jako ideał, jest prawdziwa”⁶. Miała być to fusja inspiracji pozytywistycznych, neokantowskich oraz ewolucjonistycznych wedle zasady: „pozytywizm bez krytycyzmu byłby ślepy, bez ewolucjonizmu musiałby rozważać człowieka z jego kulturą jako obcego w przyrodzie przybysza”⁷. Stąd o niekrytycznym fenomenalizmie pozytywistycznym Comte’a mógł Mahrburg pisać, że trzeba do niego „co najmniej, dodać całą teorię poznania nowokrytycyzmu, by się przeobraził w prawdziwy fenomenalizm”⁸. Oprócz mówienia o „dodawaniu” nowokrytycznej teorii poznania do pozytywizmu pisał Mahrburg także o syntezie („Spółczesna filozofia naukowa syntetyzuje te trzy pierwiastki, uwzględniając historycznie wszystko, co kiedykolwiek w ich przedmiocie zrobiono”⁹) oraz rozszerzeniu („pozytywizm został rozszerzony i pogłębiony o cały krytycyzm i ewolucjonizm”¹⁰).

Czy były to sformułowania jasne i przekonujące? Filozoficznie mogły budzić wątpliwości. Po co bowiem marnować czas na poprawianie Comte’a kantowskim krytycyzmem, zamiast oprzeć się na Kancie czytany przez neokantystów? Comte przeoczył kantowską krytykę poznania, naiwnie postrzegając świat faktów, błędząc w „realistyczno-empirycznym zapatrywaniu się na prawa przyrody”, nie wypracowując pojęcia rzeczy samej w sobie jako granicznego i zamiast tego wierząc w pierwsze przyczyny, które „właściwie istnieją [...] poza zjawiskami”¹¹. De facto empiryzm i fenomenalizm miały po prostu dla Mahrburga dwa oblicza: powierzchowne, ogólne, bezkrytyczne, pozytywistyczne oraz (po)kantowskie, krytyczne. Fenomenalizm

⁶ Idem, *Prospekt*. Wydawnictwo „Przeglądu Filozoficznego”. *Filozofia nowokrytyczna*, „Przegląd Filozoficzny” 1901, 4, s. I.

⁷ Idem, *Pozytywizm w opalach reakcji*, „Ogniwo” 1903, 5, s. 108.

⁸ Idem, *Fenomenalizm...*, s. 221.

⁹ Idem, *Pozytywizm w opalach reakcji...*, s. 108.

¹⁰ *Ibidem*.

¹¹ A. Mahrburg, *Fenomenalizm...*, s. 221. Za niekonsekwentny agnostycyzm ganił też Mahrburg Herberta Spencera. Zob. idem, *Logika i teoria poznania*, [w:] *Poradnik dla samouków*, Warszawa 1902, s. 42.

krytyczny, dobrze przemyślany, precyzował ogólnikowe hasło ograniczenia poznania do zjawisk i przekonująco tłumaczył to ograniczenie; sytuacja odwrotna nie była możliwa – wąsko rozumiany empiryczny pierwiastek pozytywizmu nie mógłby objąć w sobie krytycyzmu. Inne problemy dotyczyły połączenia ewolucjonizmu z krytycyzmem. Ewolucjonizm to stanowisko naturalistyczne, ujmujące człowieka oraz jego umysłowe wytwory, także naukę, w kategoriach przyrodniczych. Jednak zgodnie z pomysłem Kanta to podmiot poznający konstytuuje poznawane przez siebie zjawiska i teorie, w tym sam ewolucjonizm. Podmiot poznający jest tu jednocześnie skutkiem procesu ewolucji, faktem naturalnym, i apriorycznym twórcą faktów, wpadając w błędne koło. Współcześni Mahrburgowi autorzy, związani już z filozofią przełomu antypozytywistycznego, nawiązujący do neokantyzmu badeńskiego i marburskiego, nie bez racji odrzucali tego typu „syntezy” i „rozszerzenia”.

Sam Mahrburg nie miał jednak poczucia dysonansu filozoficznego, a działał się tak z kilku względów. Po pierwsze – godził się na eklektyzm nowokrytycyzmu. Nowokrytycyzm zawierał w sobie pierwiastki racjonalistyczne/aprioryczne oraz empirycystyczne/aposterioryczne, i rozumiany był przez Mahrburga jako pojęcie parasolowe, zawierające w sobie poglądy, takie jak „fenomenalizm”¹², idealizm immanentny, realizm krytyczny, krytycyzm empiryczny [czyli empiriokrytycyzm – przyp. A.D.]¹³. Kierunek nowokrytyczny powiązany został z szeregiem autorów, zwłaszcza tych, którzy publikowali w czasopiśmie Avenarius’a „Vierteljahrsschrift für wissenschaftliche Philosophie”. Wybór takich tekstów Mahrburg planował wydawać nakładem wydawnictwa „Przeglądu Filozoficznego” (projekt ten został częściowo zrealizowany przez Mariana Massoniusa – współpracownika Mahrburga na polu filozofii nowokrytycznej¹⁴). Chodziło między innymi o nazwiska, takie jak Richard Avenarius, Hans Vaihinger, Wilhelm Schuppe, Joseph Petzold, Karl Göring, ale i – Ernst Laas czy Heinrich Rickert (*Z teorii tworzenia pojęć przyrodniczych*)¹⁵; zależało także Mahrburgowi na wydaniu przekładu książki Aloisa Riehla *Krytycyzm filozoficzny i jego znaczenie dla nauki pozytywnej* (*Der philosophische Kriticismus und seine Bedeutung für die positive Wissenschaft*, 1876)¹⁶, co jednak nie doszło do skutku. Mahrburg nie miał równego stosunku do wszystkich tych autorów i poglądów filozoficznych – uważał się za przedstawiciela szerszego nurtu, z kolei z poszczególnymi tezami i osobami zgadzał się w różnym stopniu. I tak na przykład ważnym punktem odniesienia był dla Mahrburga Alois Riehl – przedstawiciel krytycznego realizmu, kładący nacisk na

¹² W różnych odsłonach, m.in. F.A. Langeo, Ch. Renouvier’a, Jeana-Jacquesa Gourda i Émile’a Boiraca (A. Mahrburg, *Logika i teoria poznania...*, s. 43, 95).

¹³ A. Mahrburg, *Prospekt...*, s. II.

¹⁴ Zob. *Filozofia nowokrytyczna*, red. M. Massonius, Warszawa 1905.

¹⁵ A. Mahrburg, *Prospekt...*, s. III i IV.

¹⁶ *Ibidem*, s. IV.

zadanie filozofii jako krytycznej teorii nauki. Jednak nie mógł się Mahrburg pogodzić ani ze szczegółami jego wizji, ani zwłaszcza z tezą, że filozofia, poza zadaniem teoretycznym, powinna mieć również zadanie praktyczne, światopoglądowe¹⁷. Poza tym Mahrburg chwalił książki Avenarius: nie tylko samą ideę filozofii naukowej, skupionej na teorii poznania, ale i próby krytycznej analizy wiedzy naiwnej, podejmowane w *Krytyce czystego doświadczenia*¹⁸ – jednak we własnych tekstach nigdy nie poszedł podobnym tropem. Dlatego Anna Hochfeldowa pisała w kontekście Mahrburga, że nowokrytycyzm nie był żadną konkretną doktryną, lecz idealnym typem metody, której „uszczegółowienia i zastosowania mogły wypadać lepiej lub gorzej”¹⁹. Z tej perspektywy, dostrzegając różnice pomiędzy rozmaitymi stanowiskami, określanymi zbiorowym mianem „filozofii nowokrytycznej”, i polemizując ze szczegółowymi rozwiązaniami, Mahrburg wytykałby tu uchybienia w przestrzeganiu wspólnych zasad²⁰. Wydaje się jednak, że nowokrytycyzm nie był metodą, tylko nazwą dla szeregu pokantowskich stanowisk, skupionych na teorii poznania i wykluczających prawomocność wiązania metafizyki z wiedzą. Bo czy faktycznie można mówić o jednej metodzie filozoficznej, możliwej do identyfikacji w tekstach Renouviera, Riehla i w Avenariusowskiej *Krytyce czystego doświadczenia*?

Po drugie – Mahrburg nie miał poczucia dysonansu filozoficznego, ponieważ posługiwał się także drugim, szerszym rozumieniem pozytywizmu, które nie było programowo powiązane z koncepcjami, powstałymi po *Krytyce czystego rozumu*, więc wymykało się łatwym zarzutom o nieodrobienie Kantowskiej lekcji. Otóż pierwiastkiem pozytywistycznym nazywał Mahrburg empiryzm oraz intuicyjnie formułowany fenomenalizm ludzi nauki, poczynszy od Galileusza, Keplera i Newtona – czyli świadomość, że punktem wyjścia jest doświadczenie, że przedmiotem wiedzy są zjawiska i nie dociekamy rzeczy takich, jakimi są w sobie²¹. Pozytywistami w tym ogólnym sensie było nie tylko wielu współczesnych Mahrburgowi naukowców, ale i przedkantowscy filozofowie tacy jak Hume. Ów szeroko rozumiany pozytywizm faktycznie można było, jak chciał Mahrburg, pogłębić – poprzez poddanie go krytycznej refleksji.

Niestety trudno jest jednoznacznie zakwalifikować nowokrytycyzm Mahrburga (i Massoniusa) pod kątem szczegółowego łączenia wątków pozytywistycznych i neokantowskich. Analogicznie rzecz ma się z wieloma autorami, których Mahrburg uważał za nowokrytycyistów – na przykład Riehl klasyfikowany jest zarówno jako przedstawiciel

¹⁷ Zob. A. Mahrburg, *Filozofia społeczna*, [w:] *idem, Pisma filozoficzne*, t. 2, Warszawa 1914, s. 164-205.

¹⁸ *Idem, Filozofia i metafizyka*, [w:] *Poradnik dla samouków*, cz. IV, Warszawa 1902, s. 90.

¹⁹ A. Hochfeldowa, *Adam Mahrburg*, [w:] *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, red. B. Skarga, t. 2, Warszawa 1975, s. 161.

²⁰ *Ibidem*.

²¹ A. Mahrburg, *Pozytywizm w opalach reakcji...*, s. 108.

nurtu realistycznego w neokantyzmie (np. A. Noras w *Historii neokantyzmu*²²), jak i pozytywista; podobnie na granicy pozytywizmu krytycznego i neokantyzmu sytuuje się Hans Vaihinger²³. Wielu badaczy myśli polskiej określa Mahrburga po prostu jako pozytywistę. I tak Bolesław Gawecki pisał o Mahrburgu: „najwybitniejszy bodaj z pozytywistów polskich”²⁴. Narcyz Łubnicki, pytając o kwestię samodzielności myślowej Mahrburga, pisał: „Dla tej czy innej jego myśli moglibyśmy znaleźć rodowód wśród wielu pozytywistycznych prądów tej epoki, w której żył”²⁵. Jeśli chodzi o nowszą literaturę to trzy teksty Mahrburga z lat 1897-1903²⁶ znalazły się w antologii *Pozytywizm u progu XX wieku*²⁷, gdzie Tomasz Sobieraj pisze o Mahrburgu jako o najwybitniejszym kontynuatorze myśli pozytywistycznej, który „wzbogacił pozytywizm o elementy krytycyzmu, ewolucjonizmu, empiriokrytycyzmu, a nawet (po trosze) konwencjonalizmu”²⁸. Anna Hochfeldowa sądziła, że potrzeba eliminowania z nauki fikcyjnych problemów i rozwiązań stanowiła u Mahrburga pierwiastek pozytywistyczny; pisała: „Pozytywizmem w tym uniwersalnym znaczeniu było oczywiście każde ze stanowisk objętych mianem nowokrytycyzmu i Mahrburg sam siebie powinien był nazywać pozytywistą”²⁹. Jednocześnie słusznie zwracała uwagę, że pytanie o naukę jest tu neokantowskie, a sam Mahrburg mieści się w obszarze wpływów „neokantyzmu okresu pozytywizmu”³⁰, a konkretnie – Friedricha A. Langego jako autora *Historii materializmu*. Postawa Mahrburga rzeczywiście sytuuje się w paradygmacie, wyznaczonym przez Langego, jeśli wziąć pod uwagę połączenie krytycyzmu z psychofizjologicznym podejściem do transcendentalizmu Kanta oraz strategię walki z metafizyką. Mahrburg, tak jak Lange – walczący z metafizyką w imię istnienia granic wiedzy, lecz przesuwający zagadnienia metafizyczne w stronę „poezji myśli”, ideału – nie neguje metafizyki zupełnie, jak pozytywiści; odmawia jej tylko wszelkich powiązań z nauką. Metafizyka ma nieuprawnione roszczenia do wypowiedzania się o rzeczach, niedostępnych naszemu poznaniu, bez względu na to, czy przybiera charakter dualistyczny, idealistyczny czy materialistyczny (monizm w stylu Spinozy czy Haeckla uważał zresztą Mahrburg

²² A. Noras, *Historia neokantyzmu*, Katowice 2012, s. 405-426.

²³ Zob. A. Janaszczuk, *Na granicy neokantyzmu. O filozofii Hansa Vaihingera*, Gdańsk 2010, s. 67-70.

²⁴ B.J. Gawecki, *Polscy pozytywiści*, „Studia Philosophiae Christianae” 1966, 2/1, s. 8.

²⁵ N. Łubnicki, *Poglądy filozoficzne Adama Mahrburga*, [w:] *idem, Światopoglądy*, Warszawa 1973, s. 87.

²⁶ Chodzi o teksty: *Co to jest nauka?*, *W sprawie naukowości metafizyki* oraz *Pozytywizm w oparach reakcji*.

²⁷ *Pozytywizm u progu XX wieku. Antologia publicystyki społeczno-kulturalnej i filozoficznej*, wyb. i oprac. M. Barańska, M. Gloger, T. Sobieraj, Warszawa 2018.

²⁸ T. Sobieraj, *Filozofia – nauka – filozofia przyrody*, [w:] *Pozytywizm u progu XX wieku...*, s. 28.

²⁹ A. Hochfeldowa, *Adam Mahrburg...*, s. 161.

³⁰ Zob. *eadem*, *Neokantyzm okresu pozytywizmu i jego wpływy w Polsce*, [w:] *Z historii doktryn pozytywistycznych w Polsce. Ciągłość i przemiany*, red. A. Hochfeldowa i B. Skarga, Warszawa 1972, s. 99-138.

za zakamufLOWany materializm). Tak więc „pozytywizm Augusta Comte’a zaprzecza potrzeby i możebności metafizyki w systemie wiedzy naukowej, zaś nowokantyzm uznaje wraz z Kantem potrzebę metafizyki, ale zaprzecza jej możebności jako nauki”³¹. Rozważania i systemy metafizyczne to jednak istotne elementy kultury, zaspokajające ludzkie potrzeby światopoglądowe, wytyczające kierunki działania, stojące za idealizacją rzeczywistości oraz urzeczywistnieniem ideałów³².

W praktyce pisarskiej Mahrburga program nowokrytyczny skupiał się głównie na zadaniu antymetafizycznym i antydogmatycznym, na uczeniu „stalowej logiki i krytycyzmu”³³ oraz korygowaniu błędów filozoficznych. Mahrburg chciał oczyścić naukę z wtrętów metafizycznych i oddzielić hipotezy naukowe od konsekwencji światopoglądowych, zarówno redukcjonistycznych, jak i antyredukcjonistycznych. I tak w *Teorii celowości ze stanowiska naukowego* Mahrburg optował za eliminacją metafizycznej kategorii „celu” z myślenia o przyrodzie, zarówno jeśli chodzi o interpretacje teorii ewolucji Darwina, która bywała podstawą do teleologicznej interpretacji dostosowania się organizmu do środowiska, jak i dla rozmaitych spekulacji z obszaru metafizyki indukcyjnej, wykorzystującej materiał nauk przyrodniczych, typu Fechnera czy Lotzego³⁴. Krytykował także Mściśława Wartenberga, który w *Obronie metafizyki* chciał szukać istoty przedmiotów, określanych przez naukowców pojęciami, takimi jak siła, substancja, przyczynowość, atom; Mahrburg przypominał, że pojęcia te są wytworami teoretycznymi, które dogodnie ogarniają materiał doświadczenia – a nie bytami, których istoty można dociekać³⁵. W obszarze badań nad umysłem Mahrburg przestrzegał przed wyciąganiem wniosków, wykraczających poza doświadczenie: krytykował zarówno materializm, który arbitralnie redukował psychikę do ruchu materii, jak i koncepcje, mówiące o istnieniu nieświadomych zjawisk psychicznych, prowadzące ostatecznie do wiary w duszę³⁶. Broniąc metodologicznej zasady paralelizmu psychofizycznego, wprowadzonej przez dziewiętnastowieczną psychologię fizjologiczną do opisu faktu współwystępowania zjawisk psychicznych z fizjologicznymi, Mahrburg przypominał, że paralelizm psychofizyczny nie może być ani punktem wyjścia do spekulacji metafizycznych, ani dogmatem, którym zdaje się go czynić zasada zachowania energii. Wskazywał, że z metodologicznej zasady paralelizmu psychofizycznego nie

³¹ A. Mahrburg, *W sprawie naukowości metafizyki*, [w:] *idem, Pisma filozoficzne*, t. II, Warszawa 1914, s. 215.

³² *Ibidem*, s. 269.

³³ W. Spasowski, *Adam Mahrburg i jego poglądy na naukę i filozofię. Analiza porównawcza*, Warszawa 1913, s. 29.

³⁴ A. Mahrburg, *Teoria celowości ze stanowiska naukowego*, [w:] *idem, Pisma filozoficzne*, t. I, Warszawa 1914, s. 3-250.

³⁵ *Idem, W sprawie naukowości metafizyki...*, s. 236.

³⁶ *Idem, Psychologia społeczna i jej stanowisko w systemie wiedzy*, [w:] *idem, Pisma filozoficzne*, t. II, s. 101.

należy wyciągać wniosków panpsychistycznych czy monistycznych (jak Ernst Haeckel czy w Polsce – Jan W. Dawid³⁷). Władysławowi Heinrichowi tłumaczył, że sama zasada zachowania energii nie ma dogmatycznej pewności i może się okazać, że w dalszym rozwoju nauki zostanie porzucona³⁸. Przestrzegał też przed odwrotnym błędem, popełnianym przez Emila Boutroux, który podkreślał względność i kontyngencję praw naukowych po to, by torować sobie drogę do rozstrzygnięć światopoglądowych. Boutroux rozumiał, że formułowane przez naukowców prawa nie są apodyktyczne, że nauki nie tworzą jednolitego, racjonalnego systemu³⁹. Stąd, zdaniem francuskiego autora, skoro wiedza naukowa nie zmusza nas do wniosków deterministycznych, to możemy wierzyć w wolność⁴⁰. Mahrburg polemizował z Boutroux, wskazując, że przejście od niewiedzy i przypadkowości do tezy o wolnej twórczości w przyrodzie, a następnie do ludzkiej wolnej woli jest wykroczeniem poza doświadczenie⁴¹. Przypominał, że rozważania metafizyczne należy snuć bez roszczeń do ich naukowości; nie należy się też obawiać, że metodologia naukowa, kojarząca się z determinizmem, pociąga za sobą światopoglądowe skutki – ponieważ dziedzina nauki i ludzkich wartości nie są ze sobą powiązane. Dla porządku należy też wspomnieć, że bardzo surowo traktował Mahrburg buńczuczne tezy spirytualistyczne, głoszone na przykład przez zwolenników spirytyzmu⁴² czy przez Wincentego Lutosławskiego⁴³.

Drugi wątek, kojarzony z neokantyzmem Langego, czyli kwestia ideałów, wartości, kultury, był w pracach Mahrburga słabiej reprezentowany, ale też obecny. Widać go po pierwsze w tekście *Idealy* (1893)⁴⁴, gdzie mowa o szeroko rozumianej idealizacyjnej tendencji podmiotu poznającego, a także w refleksji nad humanizmem z lat 1902-1903. W haśle *Humanizm*, napisanym dla „Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej” oraz w tekście *Trzy systemy*, stawiał Mahrburg tezę o istnieniu trzech poglądów na świat: naturalizmu (budującego system wiedzy ze stanowiska przyrodniczego i uważającego człowieka za część przyrody), humanizmu (budującego system wiedzy „ze stanowiska wartości a więc i celów specyficznie właściwych naturze ludzkiej; osią tego systemu jest ocena ludzka. Właściwym punktem wyjścia jego jest fakt, że człowiek zachowuje

³⁷ Idem, *Monizm społeczny i jego echa u nas*, [w:] idem, *Pisma filozoficzne*, t. II, s. 1-73.

³⁸ Idem, *Przedmowa*, [w:] T. Ziehen, *Zasady psychologii fizjologicznej w 15 wykładach*, Warszawa 1900, s. IV.

³⁹ Idem, *Przedmowa*, [w:] E. Boutroux, *Pojęcie prawa przyrody w nauce i filozofii współczesnej*, przeł. W. Spasowski, Warszawa 1902, s. VI-VII.

⁴⁰ E. Boutroux, *Pojęcie prawa przyrody w nauce i filozofii współczesnej...*, s. 19.

⁴¹ A. Mahrburg, *Przedmowa*, [w:] E. Boutroux, *Pojęcie prawa przyrody w nauce i filozofii współczesnej...*, s. XXIX-XX.

⁴² Idem, *Spirytyzm jako fakt i jako doktryna*, „Świat” 1899, t. 2, s. 232, 251, 276, 291, 326, 346.

⁴³ Idem, *Filozofia i metafizyka...*, s. 164.

⁴⁴ Idem, *Idealy*, [w:] *Upominek. Książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej (1866-1891)*, Kraków 1893, s. 394-398.

się nieobojętnie względem wartości poznawczych, etycznych, ekonomicznych, społeczno-prawnych, religijnych, estetycznych⁴⁵) oraz supranaturalizmu, zakładającego istnienie czynnika nadprzyrodzonego. Przyszłość kultury wiązał Mahrburg z syntezą naturalizmu i humanizmu: z koniecznością badania przyrody niezależnie od ludzkich ocen oraz z rozpatrywaniem człowieka jako „istotę podmiotowo oceniającą, a więc rozróżniającą wartości”⁴⁶. Na pierwszy plan wysuwał się tu humanizm, czyli stanowisko podmiotowe, wytwarzające ideały, a nie przedmiotowe⁴⁷: „Ostateczną instancją w poglądzie humanistycznym jest uczucie i wola ludzka. O ile człowiek abdykuje z tego stanowiska lub na czas pewien traci je z oka, o tyle sprzeniewierza się właściwej swojej naturze ludzkiej i upośledza kulturę swoją, wzorując ją bądź na porządku naturalistycznym, bądź jakimkolwiek supranaturalistycznym”⁴⁸.

2. Mahrburg na tle epoki

Biorąc udział w aktualnych polemikach filozoficznych i komentując nowe publikacje filozoficzne z pozycji nowokrytycznych, Mahrburg miał poczucie, że trzyma rękę na pulsie życia filozoficznego. Ten status zdawała się potwierdzać zrazu dobrze układająca się współpraca z „Przeglądem Filozoficznym”. W *Słowie wstępnym*, otwierającym w 1897 roku pierwszy numer „Przeglądu...”, redaktor naczelny Władysław Weryho kreślił obraz potrzeb polskiego życia filozoficznego, gdzie odnajdujemy echa programu Mahrburga: konieczność obrony nauki przed niezrozumieniem jej istoty oraz przed oczekiwaniem, że zaspokoi ona potrzeby światopoglądowe, które należą do dziedzin religii i sztuki⁴⁹. Pierwszym zaś w kolejności tekstem był artykuł Mahrburga *Co to jest nauka?*⁵⁰. Jednak ambicje merytoryczne „Przeglądu Filozoficznego”, choć w instytucjonalnych ramach wydawnictwa publikowano zaplanowane przez Mahrburga zeszyty *Filozofii nowokrytycznej*, wykaczały oczywiście poza nowokrytycyzm. Pejzaż epoki przełomu XIX i XX wieku zmieniał się i poszerzał o nowe punkty widzenia, tymczasem zarówno neokantyzm Langego, jak i szereg stanowisk nowokrytycznych,

⁴⁵ *Idem*, *Trzy systemy*, „Ogniwo” 1903, 1, s. 4.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 5.

⁴⁷ A. Mahrburg, *Humanizm*, „Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana”, t. 29-30, Warszawa 1902, s. 489.

⁴⁸ *Idem*, *Trzy systemy*..., s. 5.

⁴⁹ W. Weryho, *Słowo wstępne*, „Przegląd Filozoficzny” 1897/1898, 1, s. VI.

⁵⁰ Ostatecznie program filozofii nowokrytycznej Weryho uznał za zbyt wąski i zaborczy; w 1901 r. pisał w liście do Kazimierza Twardowskiego, że Mahrburg i Massonius, ograniczając filozofię do teorii nauki, „krytykują w prasie warszawskiej wszystko cokolwiek się ukaże z dziedziny filozofii, stanowczo twierdząc, że ta a ta rzecz nie jest filozofią, gdyż nie zgadza się z ich określeniem filozofii”. Cyt. za: R. Jadczyk, *Z pierwszych lat działalności „Przeglądu Filozoficznego”*, „Edukacja Filozoficzna” 1994, 18, s. 260-261.

wśród których sytuował sam siebie autor *Teorii celowości...*, należały w sensie czasowym do epoki pozytywizmu. Mahrburg bazował na koncepcjach, których trzon powstał w latach sześćdziesiątych, siedemdziesiątych i osiemdziesiątych XIX wieku, tymczasem najbardziej aktywny filozoficznie był w latach 1897-1903, publikując swoje prace wśród zdobywających popularność nurtów antypozytywistycznych. Były to czasy, w których zaczęła się polemika z psychologizmem, tymczasem dla Mahrburga psychologia, rozumiana jako nauka przyrodnicza, była kluczowa, bo badała podmiot, tworzący naukę. Można znaleźć w jego pracach przywołanie nazwiska Brentana⁵¹, jednak brak dowodu, że Mahrburg dogłębnie zapoznał się z psychologią aktów oraz rozumiał jej potencjał filozoficzny, co widać po polemice z Kazimierzem Twardowskim, prowadzonej na łamach „Przeglądu Filozoficznego” w 1898 roku. Wreszcie Mahrburg chciał drukować artykuł Rickerta *Z teorii tworzenia pojęć przyrodniczych*⁵², jednak nie rozumiał szerszych konsekwencji filozoficznych, płynących z neokantyzmu badeńskiego – wagi zagadnienia wartości, potrzeby zerwania z pozytywistycznym naturalizmem. Krytyka Stanisława Brzozowskiego, który odrzucał Mahrburgowską fuzję pozytywizmu z kantyzmem jako myśl niekonsekwentną, wahającą się pomiędzy naturalizmem a antynaturalizmem⁵³, czyli *de facto* cofającą się przed Kanta, była w swej istocie zasadna. Z perspektywy autorów, szukających nowych, antypozytywistycznych paradygmatów myślenia, Mahrburg miał prawo jawić się jako epigon, przeciagający w wiek XX stanowiska filozoficznie przezwyciężone.

W kontekście współistnienia na przełomie XIX i XX wieku nurtów pozytywistycznych z antypozytywistycznymi można dziś spotkać sformułowanie „neopoztywizm”⁵⁴ czy „pogłosy pozytywistycznych tradycji myślowych”⁵⁵. Czym byłby w tym kontekście pogłos? W optyce Mahrburga problemy polskiej kultury naukowej, które od lat próbował rozwiązywać, i bolączki filozoficzne, którym próbował zaradzić, nadal trwały. Nauka i cnota naukowej rzetelności wymagały ciągłej obrony, ponieważ trwał atak, rozpoczęty jeszcze w drugiej połowie XIX wieku. Mahrburg walczył z tezami o bankructwie nauki, biorąc udział w debacie, kojarzonej na Zachodzie z nazwiskiem Paula Bourgeta, która w Polsce przełomu XIX i XX wieku wciąż była aktualna. Pisząc

⁵¹ A. Mahrburg, *Psychologia społeczna...*, s. 96.

⁵² *Idem*, *Prospekt...*, s. IV. Zapewne chodzi o tekst Rickerta *Zur Theorie der naturwissenschaftlichen Begriffsbildung*, zamieszczony w roczniku 18 z 1894 r. „Vierteljahrsschrift für wissenschaftliche Philosophie” s. 277-319.

⁵³ S. Brzozowski, *Probiezże*, [w:] *idem*, *Wczesne prace krytyczne*, wstępem poprzedził A. Mencwel, Warszawa 1988, s. 274.

⁵⁴ M. Gloger pisał w kontekście „Przeglądu Filozoficznego”, że istniały w epoce Młodej Polski tendencje filozoficzne o charakterze nie antypozytywistycznym, lecz neopoztywistycznym. Zob. M. Gloger, *Sztuka – społeczeństwo – naród. Poglądy filozoficzno-estetyczne Władysława Mieczysława Kozłowskiego, czyli o długim trwaniu pozytywizmu*, „Świat Tekstów. Rocznik Słupski” 2011, 9, s. 283.

⁵⁵ T. Sobieraj, *op. cit.*, s. 41.

w 1897 roku tekst *Co to jest nauka?*, występował przeciwko tym, którzy utyskiwali na rozdzźwięk pomiędzy nauką a potrzebami ludzkiego ducha; przypominał, że nauka „systematycznie powiadamia, wyjaśnia i przewiduje”, próbując objąć teorią doświadczenie myśli się i poprawia; nauka „nigdy nie bankrutuje i zbankrutować nie może”⁵⁶, mimo tego, że „bankrutowała ostatnimi czasy w głowach różnych spóźnionych rycerzy średniowiecznych”⁵⁷. Bezkrzytycznie i błędnie utożsamiono pozytywizm z materialistyczną metafizyką, rozliczając potem filozofów i naukowców z kulturowych fenomenów, kojarzonych potocznie z materializmem. Błędnie sądzono również, że nauka dostarczy nowego rodzaju apodyktycznej, quasireligijnej pewności. Gdy jednak okazało się, że wiedza ma swoje granice i jest uwarunkowana podmiotowo, zaczęto wyrażać zawiedzione nadzieje poprzez zarzuty sceptycyzmu i nihilizmu. Mówiąc o spóźnionych rycerzach średniowiecznych, miał Mahrburg na myśli środowiska tradycjonalistyczne, zwłaszcza katolickie, które głosiły bankructwo pozytywizmu na przemian z satysfakcją i oburzeniem – chodziło o autorów, takich jak ks. Władysław M. Dębicki czy Teodor Jeske-Choiński, przeciwko którym Mahrburg planował w 1897 roku osobne wystąpienie⁵⁸. Przypomnijmy, że Dębicki, autor między innymi książki *Wielkie bankructwo umysłowe* (1895), krytykował pozytywizm i materializm, które dzięki neokantyzmowi Langego odrzucono na rzecz skrajnego sceptycyzmu oraz idealizmu, głosząc ostatecznie „bankructwo wiedzy”⁵⁹ i „nicość wiedzy”⁶⁰. Jeske-Choiński w pracy *Na schyłku wieku* (1894) rozliczał pozytywizm z materializmu i porażki w dziele dostarczenia jednolitej teorii etycznej, do której miało doprowadzić badanie rzeczywistości, oparte na faktach⁶¹; wiek nauki zostawił po sobie „chaos obserwacji, pojęć, wskazówek i poglądów”⁶², doprowadził do osłabienia woli, pesymizmu, dekadentyzmu⁶³. Do walki z tezami o bankructwie nauki wracał Mahrburg w artykule *Pozytywizm w oparach reakcji* (1903), gdzie zauważał: „Często wytyka się materializm i pozytywizm, jako sprawców licznych zbłąkań i przewrotności, które sprostować i powetować ma idealizm, misty-

⁵⁶ A. Mahrburg, *Co to jest nauka?*, [w:] *idem, Pisma filozoficzne*, t. II, s. 158.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 133.

⁵⁸ Zob. przypis W. Spasowskiego na s. 314 w: A. Mahrburg, *Pisma filozoficzne*, t. II.

⁵⁹ W.M. Dębicki, *Wielkie bankructwo umysłowe: rzecz o nowoczesnym skrajnym sceptycyzmie naukowo-filozoficznym*, Warszawa 1895, s. 82.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 111.

⁶¹ T. Jeske-Choiński, *Na schyłku wieku. Studium*, Warszawa 1894, s. 7, 59.

⁶² *Ibidem*, s. 61.

⁶³ *Ibidem*, s. 109. Kilka lat później Jeske-Choiński wydał swoje tezy ponownie w rozbudowanej formie jako *Dekadentyzm*, Warszawa 1905. W tym kontekście wymienić można także inne tytuły, proponujące podobną ocenę pozytywizmu, a pisane przez wydawałoby się poważniejszych autorów. I tak Władysław M. Kozłowski sądził, że pozytywiści zawiedli w dziele zbudowania światopoglądu, czego efektem jest nihilizm, pesymizm i dekadentyzm; zob. W.M. Kozłowski, *Dekadentyzm współczesny i jego filozofowie (Bourget i Nietzsche)*, Warszawa 1893, s. 20-23. Henryk Struve widział związek kulturowy pomiędzy pozytywizmem, agnostycyzmem, dekadencją oraz upadkiem moralności; zob. H. Struve, *Anarchizm ducha u obcych i u nas*, Warszawa 1901, s. 26-27.

cyzm i skłonna do kompromisów z dogmatem a należycie odświeżona metafizyka”⁶⁴. Identyfikował tu bowiem Mahrburg także nowych antagonistów – wspomnianych „mystyków”, modernistów, przedstawicieli szeroko rozumianych nurtów irracjonalistycznych, takich jak Stanisław Przybyszewski (bo o niego wszak chodzi w słowach Mahrburga o złorzeczeniu „mózgowi”, który przesłania głębie „nagiej duszy”⁶⁵). Z punktu widzenia Mahrburga metafizyka duszy, rozwijana przez Przybyszewskiego, jawiła się jako emocjonalna reakcja, oparta na absurdalnych roszczeniach, pozbawiona głębszego sensu filozoficznego, w szerszym wymiarze – bezprzyszłościowa.

W kontekście Mahrburga należy zauważyć, że formacja filozoficzna, reprezentowana zarówno przez pozytywizm, jak i przez neokantyzm okresu pozytywizmu, nie przeżyła się nagle na przełomie XIX i XX wieku tylko dlatego, że równocześnie rozwijać zaczynały się nurty antypozytywistyczne. Na przykład odejście od psychologizmu nie zawsze wiązało się z gwałtownym odcięciem: czasem łączono wpływy starsze, sięgające drugiej połowy XIX wieku, z nowszymi, antypozytywistycznymi, czego przykładem jest książka *Przyczynek do psychologii myślenia logicznego* Edwarda Abramowskiego z 1915 roku. Najgłośniejsza zaś praca Hansa Vaihingera *Die Philosophie des Als Ob*, którego stanowisko zaliczane jest przez historyków filozofii do neokantyzmu psychofizjologicznego – a więc w świetle antynaturalistycznych stanowisk neokantyzmu badeńskiego czy marburskiego mogące wydawać się równie epigońskie, co fascynacje Mahrburga – została wydana w 1911 roku.

Jeśli chodzi o Mahrburga, to jego „neokantyzm okresu pozytywizmu” zdawał się nie tracić na aktualności, ponieważ wiązał się z instrumentalizmem w filozofii nauki i jako taki stanowił głos w ówczesnych sporach o istotę poznania naukowego. Zauważmy, że praca Karla Pearsona *The Grammar of Science*, prezentująca bliskie podejściu Mahrburga stanowisko w zakresie metodologii nauk przyrodniczych (i chwalona przezeń w *Poradniku dla samouków*), ukazała się w 1892 roku, w tym samym zresztą, co *Zur Psychologie des Individuums* Przybyszewskiego⁶⁶. W tym sensie Mahrburg nie był epigonem – pozostawał zanurzony w intelektualnym klimacie swojej epoki, współczesnej Pearsonowi. Pisał przedmowę do książki Emile’a Boutroux o prawach przyrody, podczas gdy Henri Poincaré i Pierre Duhem równolegle formułowali filozofię konwencjonalizmu. Niestety poglądy Mahrburga umarły wraz z nim – autor *Teorii celowości...* nie miał filozoficznych kontynuatorów (jeśli nie liczyć Mariana Massoniusa, współpracownika na niwie nowokrytycznej, który jednak wykorzystywał tę filozofię

⁶⁴ A. Mahrburg, *Pozytywizm w oparach reakcji*, „Ogniwo” 1903, 5, s. 107.

⁶⁵ *Ibidem*.

⁶⁶ Na pokrewieństwo filozofii nauki Pearsona i Mahrburga zwracał uwagę także W. Spasowski w: *Adam Mahrburg i jego poglądy na naukę i filozofię...*, s. 29.

do własnych celów – obrony prawa do wiary przed uroszczeniami scjentyzmu⁶⁷). Oczywiście dla pokolenia filozofów przełomu antypozytywistycznego, stawiających w centrum rozważań zagadnienia wartości – jak na przykład młody Florian Znaniecki – podejście Mahrburga, łączące naturalizmu i humanizm, musiało być z góry nie do zaakceptowania. Mahrburg nie znał zresztą nowszych koncepcji humanizmu, takich jak ta F.C.S. Schillera. Nie widać także u Mahrburga recepcji francuskiego konwencjonalizmu (stąd cytowaną wyżej tezę Tomasza Sobieraja, że Mahrburg wzbogacił pozytywizm m.in. o elementy „(po trosze) konwencjonalizmu”⁶⁸), należy traktować jako przenośnię; chodziłoby raczej o luźne skojarzenie pomiędzy instrumentalizmem Mahrburga a tezami Poincarégo czy Duhema – które wymagałoby zresztą głębszego namysłu nad zagadnieniem antyrealizmu⁶⁹). Być może dlatego Mahrburg nie interesował filozofów dwudziestolecia międzywojennego, sięgających po lektury z zakresu filozofii nauki, powstałe na przełomie XIX i XX wieku. Na przykład brak jest nazwiska Mahrburga w tekście Kazimierza Ajdukiewicza *Logistyczny antyirracjonalizm w Polsce* (1934); we fragmencie, poświęconym polskim tendencjom antyirracjonalistycznym i antymetafizycznym, wcześniejszym niż Szkoła Lwowsko-Warszawska, Ajdukiewicz jako pozytywistów wymienia tylko Juliana Ochorowicza i Aleksandra Świętochowskiego⁷⁰. Mahrburg pozostał natomiast we wdzięcznej pamięci swoich filozoficznych słuchaczy. Władysław Tatarkiewicz, który chodził na wykłady Mahrburga z filozofii i psychologii, wspominał: „były zapewne najlepszymi z tych wszystkich, jakich słuchałem w życiu”⁷¹. „Wśród współczesnych sił filozoficznych polskich nie mały odsetek składa się z uczniów Mahrburga. A wśród tych sił nie znajdzie się bodaj ani jedna jednostka, która by nie ceniła jego pracy filozoficznej” – pisał Feliks Kierski⁷².

Bibliografia

- Ajdukiewicz K., *Logistyczny antyirracjonalizm w Polsce*, „Przegląd Filozoficzny” 1934, 4, s. 399-408.
Brzozowski S., *Probieże*, [w:] S. Brzozowski, *Wczesne prace krytyczne*, Warszawa 1988, s. 266-275.
Chwał J., *Metafilozofia Adama Mahrburga*, Warszawa 1998.
Dębicki W.M., *Wielkie bankructwo umysłowe: rzecz o nowoczesnym skrajnym sceptycyzmie naukowo-filozoficznym*, Warszawa 1895.

⁶⁷ Zob. A. Dziedzic, *Filozofia Mariana Massoniusa*, [w:] M. Massonius, *Wybór pism*, Warszawa 2024, s. V-LIV.

⁶⁸ T. Sobieraj, *op. cit.*, s. 28.

⁶⁹ Por. M. Kotowski, *Konwencjonalizm a realizm: Poincaré i Duhem wobec statusu poznawczego nauk przyrodniczych*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” 2016, 3, s. 103-118.

⁷⁰ K. Ajdukiewicz, *Logistyczny antyirracjonalizm w Polsce*, „Przegląd Filozoficzny” 1934, 4, s. 400.

⁷¹ W. Tatarkiewicz, *Zapiski do autobiografii*, [w:] T. Tatarkiewicz, W. Tatarkiewicz, *Wspomnienia*, Warszawa, 1979, s. 122-123.

⁷² F. Kierski, *Adam Mahrburg*, „Literatura i Sztuka. Dodatek do Dziennika Poznańskiego” 1913, 48, s. 756.

- Dziedzic A., *Filozofia Mariana Massoniusa*, [w:] M. Massonius, *Wybór pism*, Warszawa 2024, s. V-LIV.
- Ergetowski R., *Zamierzona habilitacja i niedoszły lektorat Adama Mahrburga*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” 1969, 14/3, s. 501-512.
- Gawecki B.J., *Polscy pozytywiści*, „Studia Philosophiae Christianae” 1966, 2/1, s. 7-27.
- Gloger M., *Sztuka – społeczeństwo – naród. Poglądy filozoficzno-estetyczne Władysława Mieczysława Kozłowskiego, czyli o długim trwaniu pozytywizmu*, „Świat Tekstów. Rocznik Słupski” 2011, 9, s. 281-289.
- Hochfeldowa A., *Adam Mahrburg*, [w:] *Polska myśl filozoficzna i społeczna*, t. 2, red. B. Skarga, Warszawa 1975.
- Hochfeldowa A., *Neokantyzm okresu pozytywizmu i jego wpływ w Polsce*, [w:] *Z historii filozofii pozytywistycznej w Polsce. Ciągłość i przemiany*, red. A. Hochfeldowa, B. Skarga, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1972, s. 99-138.
- Jadczak R., *Z pierwszych lat działalności „Przeglądu Filozoficznego”*, „Edukacja Filozoficzna” 1994, 18, s. 258-264.
- Janaszczuk A., *Na granicy neokantyzmu. O filozofii Hansa Vaihingera*, Gdańsk 2010.
- Jeske-Choiński T., *Na schyłku wieku. Studium*, Warszawa 1894.
- Kierski F., *Adam Mahrburg*, „Literatura i Sztuka. Dodatek do Dziennika Poznańskiego” 1913, 48, s. 756-767.
- Kotowski M., *Konwencjonalizm a realizm: Poincaré i Duhem wobec statusu poznawczego nauk przyrodniczych*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria”, 2016, 3, s. 103-118.
- Łubnicki N., *Poglądy filozoficzne Adama Mahrburga*, [w:] N. Łubnicki, *Światopoglądy*, Warszawa 1973, s. 13-91.
- Mahrburg A., *Co to jest nauka?*, [w:] A. Mahrburg, *Pisma filozoficzne*, t. II, Warszawa 1914, s. 132-163.
- Mahrburg A., *Fenomenalizm*, „Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana”, t. 21, Warszawa 1898.
- Mahrburg A., *Filozofia i metafizyka*, [w:] *Poradnik dla samouków*, cz. IV, Warszawa 1902, s. 109-199.
- Mahrburg A., *Filozofia społeczna*, [w:] A. Mahrburg, *Pisma filozoficzne* t. 2, Warszawa 1914, s. 164-205.
- Mahrburg A., *Humanizm*, „Wielka Encyklopedia Powszechna Ilustrowana”, t. 29-30, Warszawa 1902.
- Mahrburg A., *Idealy*, [w:] *Upominek. Książka zbiorowa na cześć Elizy Orzeszkowej (1866-1891)*, Kraków 1893, s. 394-398.
- Mahrburg A., *Logika i teoria poznania*, [w:] *Poradnik dla samouków*, cz. IV, Warszawa 1902, s. 1-108.
- Mahrburg A., *Monizm społeczny i jego echa u nas*, [w:] A. Mahrburg, *Pisma filozoficzne*, t. II, s. 1-73.
- Mahrburg A., *Pozytywizm w opalach reakcji*, „Ogniwo” 1903, 5, s. 107-108.
- Mahrburg A., *Prospekt. Wydawnictwo „Przeglądu Filozoficznego”*, *Filozofia nowokrytyczna*, „Przegląd Filozoficzny” 1901, 4, s. I-IV.
- Mahrburg A., *Przedmowa*, [w:] E. Boutroux, *Pojęcie prawa przyrody w nauce i filozofii współczesnej*, przeł. W. Spasowski, Warszawa 1902, s. V-XXXI.
- Mahrburg A., *Przedmowa*, [w:] T. Ziehen, *Zasady psychologii fizjologicznej w 15 wykładach*, Warszawa 1900, s. I-XXII.
- Mahrburg A., *Psychologia społeczna i jej stanowisko w systemie wiedzy*, [w:] A. Mahrburg, *Pisma filozoficzne*, t. II, Warszawa 1914, s. 74-114.
- Mahrburg A., *Spirytyzm jako fakt i jako doktryna*, „Świat” 1899, 2, s. 232-234, 251-252, 276, 278-279, 291-294, 326-328, 346-347.
- Mahrburg A., *Teoria celowości ze stanowiska naukowego*, [w:] A. Mahrburg, *Pisma filozoficzne*, t. 1, Warszawa 1914, s. 1-208.
- Mahrburg A., *Trzy systemy*, „Ogniwo” 1903, 1, s. 4-5.
- Mahrburg A., *W sprawie naukowości metafizyki*, [w:] A. Mahrburg, *Pisma filozoficzne*, Warszawa 1914, t. 2, s. 206-269.
- Massonius M. (red.), *Filozofia nowokrytyczna*, Warszawa 1905.
- Massonius M., *Mahrburg jako uczony*, „Przegląd Filozoficzny” 1914, 1, s. 76-83.

Noras A., *Historia neokantyzmu*, Katowice 2012.

Nowaczyński A., *Diatryba o „Książce” pana Mahrburga*, „Głos” 1904, 48, s. 746-748.

Sobieraj T., *Filozofia – nauka – filozofia przyrody*, [w:] *Pozytywizmy u progu XX wieku. Antologia publicystyki społeczno-kulturalnej i filozoficznej*, wyb. i oprac. M. Barańska, M. Gloger, T. Sobieraj, Warszawa 2018, s. 20-41.

Spasowski W., *Adam Mahrburg i jego poglądy na naukę i filozofię. Analiza porównawcza*, Warszawa 1913.

Tatarkiewicz W., *Zapiski do autobiografii*, [w:] T. Tatarkiewicz, W. Tatarkiewicz, *Wspomnienia*, Warszawa 1979.

Weryho W., *Słowo wstępne*, „Przegląd Filozoficzny” 1897/1898, 1, s. I-VII.

ADAM MAHRBURG: POZYTYWIZM W EPOCE PRZEŁOMU ANTYPOZYTYWISTYCZNEGO

Streszczenie

Adam Mahrburg (1855-1913) bronił na przełomie XIX i XX wieku „filozofii nowokrytycznej”, mającej być połączeniem neokantyzmu, pozytywizmu i ewolucjonizmu. „Nowokrytycyzm” nawiązywał do neokantyzmu F.A. Langego oraz autorów drugiej połowy XIX wieku, postrzegających filozofię jako krytykę poznania naukowego, a pochodzących zarówno z kręgów neokantowskich, jak i pozytywistycznych. W praktyce nowokrytycyzm służył Mahrburgowi jako narzędzie do walki z residuami metafizyki w nauce oraz z próbami łączenia metafizyki z wiedzą naukową. Stanowisko Mahrburga, żyjącego w epoce neokantyzmu badenkiego, odwrótu od psychologizmu i filozoficznego naturalizmu, można było uznawać za eklektyczne i epigońskie. Jednocześnie jednak instrumentalizm Mahrburga był równoprawnym głosem w toczącej się na przełomie XIX i XX wieku dyskusji wokół filozofii nauki, a jego eklektyzm nie był mniej konsekwentny od innych konstrukcji pozytywistyczno-kantowskich, takich jak poglądy H. Vaihinger. W dodatku sam Mahrburg miał poczucie aktualności swojej myśli, ponieważ bronił etosu myślenia naukowego przed diagnozami „bankructwa nauki”, wciąż jeszcze pojawiającymi się w ówczesnej literaturze polskiej. Artykuł pokazuje pozytywistyczne uwikłania myśli Mahrburga i specyfikę funkcjonowania jego myśli w epoce, kojarzonej z przełomem antypozytywistycznym.

Słowa kluczowe: Adam Mahrburg, pozytywizm, przełom antypozytywistyczny, neokantyzm

ADAM MAHRBURG: POSITIVISM IN THE AGE OF ANTI-POSITIVIST TURN

S u m m a r y

At the turn of the 19th and 20th centuries, Adam Mahrburg (1855-1913) defended the „neocriticism” which was supposed to be a combination of neo-Kantianism, positivism, and evolutionism. „Neocriticism” referred to the neo-Kantianism of F.A. Lange and authors of the second half of the 19th century who viewed philosophy as a critique of scientific cognition and who came from both neo-Kantian and positivist circles. In fact, „neocriticism” served Mahrburg as a tool to combat the residues of metaphysics in science and attempts to combine metaphysics with scientific knowledge. Mahrburg’s position in the era of Baden School of neo-Kantianism, a departure from psychologism and philosophical naturalism, could be considered eclectic and epigonical. At the same time, however, Mahrburg’s instrumentalism was an equal voice in the discussion on the philosophy of science that took place at the turn of the 19th and 20th centuries, and his eclecticism was no less consistent than other positivist-Kantian constructions, such as the views of H. Vaihinger. In addition, Mahrburg himself felt that his ideas were relevant, as he defended the ethos of scientific thinking against diagnoses of the „bankruptcy of science” that were still appearing in Polish literature at the time. The article shows the positivist entanglements of Mahrburg’s thought and the specificity of its functioning in an era associated with the anti-positivist turn.

Keywords: Adam Mahrburg, positivism, anti-positivist turn, neo-Kantianism